

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/kosciol/80038,Ks-Franciszek-Blachnicki-tarnogorzanin-ktory-przepowiedzial-upadek-komunizmu.html>



Fot. Wikimedia Commons/domena publiczna

ARTYKUŁ

Ks. Franciszek Blachnicki - tarnogórzanin, który przepowiedział upadek komunizmu

OKRES HISTORYCZNY

(1956-1970) Od Października do Grudnia (1970-1980) Od Gdańska do Gdańska (1980-1990) Epoka Solidarności

Autor: ANDRZEJ SZNAJDER 24.03.2021

Ks. Franciszek Blachnicki kojarzony jest na ogół z największym dziełem jego życia, jakim był - i nadal pozostaje - Ruch Światło-Życie (zwany też potocznie

ruchem oazowym). To skojarzenie daleko jednak nie wyczerpuje wielowymiarowości tej postaci.

Polscy teologowie przypominają jego wybitne prace naukowe z zakresu teologii pastoralnej i liturgiki. Z kolei historycy najnowszych dziejów Polski wymieniają go wśród duchownych katolickich represjonowanych przez komunistyczny aparat bezpieczeństwa¹. Niestety, niemal zupełnemu zapomnieniu uległo jego piarstwo społeczno-polityczne, charakteryzujące się niezwykłą wprost przenikliwością obserwacji, trafnością i głębią analizy, wręcz profetycznością.

Warto postawić pytania: Co łączy tak różne obszary aktywności naukowej i społecznej, jak teologia, praca wychowawcza z młodzieżą, polityczny temperament i kłopoty z bezpieczeństwem? Co jest kluczem do zrozumienia postaci ks. Franciszka Blachnickiego? Wydaje się, że odpowiedzią jest fragment jego artykułu, opublikowanego już na emigracji, w którym stwierdza on, że:

„Ewangelizacja, która nie jest w stanie w codziennych, egzystencjalnych sytuacjach pomóc rozwiązać ludziom problem wyzwolenia – jest nieporozumieniem”².

Wiara nie jest ucieczką od spraw doczesnych

Ks. F. Blachnicki nie akceptował rozdziału przeżycia religijnego i życia codziennego chrześcijanina. Uważał go za sztuczny, wręcz za szkodliwy. I to co najmniej z dwóch powodów. Po pierwsze, dostrzegał w nim pokusę zaledwie sentymentalnego pojmowania wiary, które powoduje całkowite wyobcowanie ludzi od aktualnych wydarzeń w świecie.

„Wiara nie jest ucieczką od spraw doczesnych, ziemskich w zaświaty, nie jest tym, co komunizm nazywa (i chciałby ludziom wierzącym zasugerować) opium dla ludu, ale przenika wszystkie dziedziny życia jednostkowego i społecznego, przenikając je poczuciem sensu, nadając wszystkiemu swoistą głębię i moc”³.

Po wtóre, zwracał uwagę na to, że współczesne ideologie, sięgające po panowanie nad światem, dążą do konfrontacji z religią, ponieważ widzą w niej swojego głównego przeciwnika⁴.

Centralny problem wolności

Czynnikiem spajającym aktywność duszpasterską, naukową i społeczną ks. F. Blachnickiego jest bez wątpienia pojęcie wolności. Postrzegał on wolność jako „centralny problem ogólnoludzki”. Punktem wyjścia dla swoich rozważań uczynił zdanie zawarte w Biblii, mówiące o tym, że człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo Boga (por. Rdz 1,27),

„a wolność jest cechą natury Bożej i wiąże się ze stwierdzeniem [...] Bóg jest miłością. Oznacza to, że do istoty Boga należy posiadanie siebie w dawaniu siebie, że On jest istnieniem dla”⁵.

Boski dar wolności może być w pełni wykorzystany przez człowieka tylko w połączeniu z miłością. Takie pojmowanie źródeł ludzkiej wolności prowadziło ks. F. Blachnickiego do bezbłędnego diagnozowania przyczyn i form zniewolenia – zarówno osoby ludzkiej, jak i całych społeczeństw. Zniewolenie zawsze ma swoje podstawy w fałszywej wizji ludzkiej wolności. Polega na niewłaściwym użytku z wolności, jest bowiem wypaczeniem miłości przez zwrócenie jej ku sobie⁶.



**Franciszek Blachnicki w KL
Auschwitz, 1940. Ze zbiorów
Państwowego Muzeum
Auschwitz-Birkenau. Fot.
Wikimedia Commons/domena
publiczna**

Ten właśnie pogląd leży u podstaw dwóch co najmniej inicjatyw duszpasterskich ks. F. Blachnickiego – Krucjaty Wstrzemięźliwości, a następnie Krucjaty Wyzwolenia Człowieka. Pierwsza z nich była reakcją na rozszerzające się w polskim społeczeństwie plagi alkoholizmu i rozwiązłości. Druga została zainspirowana słowami Jana Pawła II skierowanymi w 1978 r. do rodaków, aby

„przeciwstawiali się wszystkiemu, co uwłacza ludzkiej godności i poniża obyczaje zdrowego społeczeństwa, co czasem może aż zagrażać jego egzystencji”.

Uważał, że wolność poszczególnych ludzi przekłada się na wolność społeczeństw. Suwerenność osób to pierwszy, nieodzowny etap wyzwolenia społeczeństw, drugim jest autonomia pewnych grup, a dopiero potem – w trzecim etapie – całych systemów gospodarczych, społecznych i kulturalnych.

Elementem wspólnym obu akcji było podejmowanie przez jej uczestników całkowitej abstynencji, w szczególności od alkoholu – na jakiś okres lub do końca życia. Przy czym – co ważne – abstynencja ta była nie tyle wyrzeczeniem się zła, które może pociągnąć za sobą nadużywanie alkoholu, ile formą postu i ekspiacji, aktem wolnej woli, poprzez który człowiek rezygnuje z jakiegoś dobra, ofiarowując go w intencji innej osoby lub nawet całego społeczeństwa. Ludzi podejmujących to wyzwanie ks. F. Blachnicki porównywał do starotestamentalnego „wojska Gedeona”, które mimo małej liczebności miało podjąć duchową walkę o odnowę moralną społeczeństwa, o wyzwolenie ludzi potrzebujących takiej pomocy.

To wolność prowadzi do wyzwolenia, a nie odwrotnie

Analizując relacje pomiędzy wolnością a wyzwoleniem, ks. F. Blachnicki zauważa, że potrzebny jest tu swego rodzaju kopernikański przewrót w myśleniu i świadomości.

„Wolność nie jest prostym skutkiem wyzwolenia. Trzeba uwolnić się od powyższego schematu, bo jest on niebezpieczny w skutkach, prowadzi do postaw biernych i wyczekujących oraz do złudnych nadziei. W rzeczywistości relacja pomiędzy wolnością a wyzwoleniem jest zupełnie inna: to wolność prowadzi do wyzwolenia, a nie odwrotnie”⁷.

Tę prawdę ks. F. Blachnicki powtarzał na różne sposoby. Raz twierdził, że wolność zależy od nas, bo jest ona najpierw rzeczywistością wewnętrzną; nie może być nadana z zewnątrz, np. czymś dekretem lub zarządzeniem. W innym miejscu pisał, że po wolność trzeba sięgać samemu, bo wolnymi czyni nas wybór Prawdy i Dobra; takiej wolności nikt nie może nas pozbawić⁸.

Czy tak pojmowana wolność może mieć jakikolwiek wpływ na bieg dziejów, na losy społeczeństw? Pozornie można by ją uznać za jakąś ekskluzywną formę cierpiętnictwa i pasywnej postawy wobec np. totalitarnej rzeczywistości. Ks. F. Blachnicki sam dostrzegał chyba takie niebezpieczeństwo, toteż dopowiadał:

„Moc ducha ludzi prawdziwie wolnych jest dzisiaj – bardziej niż kiedykolwiek w historii – realną siłą kształtującą bieg dziejów”⁹.

Uważał, że wolność poszczególnych ludzi przekłada się na wolność społeczeństw. Suwerenność osób stanowi pierwszy, nieodzowny etap wyzwolenia społeczeństw, drugim etapem jest autonomia pewnych grup, a dopiero potem – w trzecim etapie – całych systemów gospodarczych, społecznych i kulturalnych¹⁰.

Ruch Światło-Życie

Warto w tym miejscu dłużej zatrzymać się przy największym przedsięwzięciu duszpasterskim ks. F. Blachnickiego, dziele jego kapłańskiego życia – Ruchu Światło-Życie. Jego początki sięgają lat sześćdziesiątych XX w., kiedy władze komunistyczne doprowadziły do likwidacji Krucjaty Wstrzemięźliwości. Po wyjściu z więzienia i wyjeździe z Katowic na studia na KUL ks. F. Blachnicki powrócił do organizowania wyjazdów wakacyjnych oaz rekolekcyjnych dla młodzieży i kleryków. Wnet opracował też program pracy całorocznej, oparty na trzech etapach (stopniach) wzrastania ku dojrzałości chrześcijańskiej. Pierwszy etap obejmował ewangelizację. Jego istotą było podjęcie świadomej decyzji o uznaniu i przyjęciu Chrystusa jako osobistego Pana i Zbawiciela. Etap drugi, rozpoczynający się udziałem w letnich rekolekcjach, polegał na poznaniu w ciągu dwuletniej systematycznej formacji w małej grupie rówieśniczej i przyjęciu „Drogowskazów ku dojrzałości chrześcijańskiej”. Trzeci etap miał za zadanie przygotować oazowicza do podjęcia diakonii

(służby) w Kościele¹¹. Tak zaprojektowana formacja budowała w młodym człowieku doświadczenie „Żywego Kościoła”, które zasadniczo odbiegało od stereotypu: Kościół – instytucja, Kościół – hierarchia, Kościół – księża. W takim Kościele świecki jest podmiotem i partnerem kapłana w pracy duszpasterskiej na terenie parafii, a nie klientem kancelarii lub widzem uczestniczącym wciąż w tym samym spektaklu. Wbrew pozorom formacja taka nie miała wcale cech szkolenia, kursów czy tym bardziej studiów. Ks. F. Blachnicki odważnie dawał swoim wychowankom do ręki Biblię, zachęcał do codziennej egzystencjalnej lektury. Celebracja mszy świętej, liturgii godzin (brewiarza) przeplatała się ze wspólnotową modlitwą spontaniczną i modlitwą indywidualną. Nie mniej istotne było doświadczenie wspólnoty w czasie samodzielnie przygotowywanych posiłków, podczas górskich wycieczek, wspólnych wieczorów i oczywiście śpiewu.

Przeciwstawienie się laicyzacji społeczeństwa

Założenia formacji w Ruchu Światło-Życie opierały się na postulatcie ks. Blachnickiego, by powstające suwerenne jednostki następnie tworzyły autonomiczne grupy. Mechanizm ten dostrzegły – jako bardzo dla siebie niebezpieczny – władze komunistyczne. W informacji o działalności ruchu oazowego opracowanej w Wydziale Spraw Wewnętrznych nowosądeckiego Urzędu Wojewódzkiego w 1978 r. czytamy:

„kierownictwo tego ruchu jako główny cel zakładało przeciwstawienie się postępującym procesom laicyzacji społeczeństwa oraz socjalistycznemu modelowi wychowania dzieci i młodzieży. [...] Znamienna w tym kontekście jest pozytywna ocena ruchu oazowego publikowana przez wrogie nam ośrodki zagraniczne w prasie zachodniej, np. pismo «Kirche in Not» nr 2 kwiecień-maj 1978, gdzie stwierdza się, że [...] najpiękniejszym owocem ruchu są sami jego uczestnicy, tysiące młodych, pełnych entuzjazmu [...] gotowych oddać życie za Ewangelię”¹².

Badacze spuścizny ks. F. Blachnickiego koncentrują się na ogół na teologicznych (pastoralnych i liturgicznych) aspektach formacji, jaką oferowała Oaza. Brak wciąż prac, które podjęłyby próbę oceny skali oddziaływania ks. Blachnickiego i Oazy na proces budzenia aspiracji wolnościowych społeczeństwa polskiego, w szczególności w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w. Wiele wskazuje na to, że badania takie potwierdzą to, co we wspomnieniu o ks. F. Blachnickim intuicyjnie wyraził o. Andrzej Madej OMI:

„Nie wyobrażam sobie zwycięstwa «Solidarności» i wolnej Polski bez duchowego i moralnego wkładu, któremu na imię Oaza”.

Pogląd ten podzielają również autorzy witryny internetowej „Muzeum Wolności”. Ich zdaniem w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych Oaza – będąca ruchem społecznym – stworzyła taki obszar wolności, wobec której opozycja demokratyczna była zjawiskiem zupełnie marginalnym.

„Dwa miliony osób, które przeszły przez Oazy księdza Blachnickiego były armią, która poprzedzała, a potem tworzyła i wspierała Solidarność. Ksiądz Franciszek Blachnicki jest Ojcem Założycielem Wolnej Rzeczypospolitej tak samo, jak Jan Paweł Wielki, Prymas Tysiąclecia oraz Święty Jerzy z Żoliborza. Nie odzyskalibyśmy wolności gdyby nie Solidarność. Nie odzyskalibyśmy jej, gdyby wcześniej nie powstały Oazy”¹³.

System komunistyczny – udowadniał ks. Blachnicki – trzeba zanegować w swoim sumieniu, ze wszystkimi jego antyludzkimi elementami i zbrodniami, oraz odrzucić w imię godności człowieka, wypowiadając wyrok potępiający. Stąd *postsovieticum* jest nie tylko upragnione lub możliwe, ale po prostu konieczne.

Niewybaczalny antykomunizm

Prawdopodobnie komunistyczne władze Polski byłyby skłonne tolerować działalność ks. Blachnickiego, o ile ograniczałaby się ona wyłącznie do sfery wąsko pojmowanej religii. Żadną miarą nie mogły jednak wybaczyć mu ambicji wpływania na sferę poza kościelną kruchną. Nie rozumiano, że dla niego oddzielanie tych sfer było nie do przyjęcia, zwłaszcza że w rozważaniach na temat wolności, samostanowienia i suwerenności odnosił się on często również do sytuacji panującej w ówczesnej Polsce. Co gorsza (dla komunistów) był w tej kwestii o wiele bardziej jednoznaczny i stanowczy niż niejeden działacz raczkującej dopiero opozycji demokratycznej. Za rzecz oczywistą uważał, że wskutek układów w Jańcie Polska została poddana pod panowanie Związku Sowieckiego. Władza komunistów w Polsce – według ks. F. Blachnickiego –

„już u źródeł swego powstania nie posiadała legalnego i moralnego prawa do sprawowania rządów i nie uzyskała go *ex post*, przez faktyczną pracę dla dobra ogółu”¹⁴.

Na szczególną uwagę w tym kontekście zasługuje tekst *Deklaracji w sprawie zaangażowania członków Ruchu w aktualne problemy narodu*, przyjętej przez uczestników V Krajowej Kongregacji Odpowiedzialnych Ruchu Światło-Życie 2 marca 1980 r. W pierwszej części *Deklaracji...* zamieszczona została przestroga – kierowana do członków Ruchu – przed pokusą ucieczki od odpowiedzialności za ojczyznę i wycofywania się do „oaz” elitarnych wspólnot. Sytuację, w jakiej znalazło się społeczeństwo polskie, scharakteryzowano jako konieczność życia w nieustannym zakłamaniu. Autor *Deklaracji* nie poprzestał na rozważaniach teoretycznych. W obliczu zbliżających się wyborów do Sejmu i wojewódzkich rad narodowych (23 marca) wzywał do dania świadectwa prawdzie poprzez ich zbojkotowanie:

„Właściwie nie chodzi tu o żadne wybory, ale swoiste referendum, w którym społeczeństwo ma wyrazić swoją aprobatę dla systemu totalitarnych, monopolistycznych rządów, ma głosować na listę kandydatów na ustalenie których nie ma żadnego wpływu [...] i ma ostatecznie niejako in blanco zaakceptować wszystkie poczynania ekipy rządzącej i stojących za nią mocodawców”¹⁵.

Deklaracja... – zwróćmy uwagę – nie tylko wyprzedziła Sierpień 1980 r., ale była również pierwszym tak jednoznacznym manifestem znaczącego ruchu religijnego i społecznego odnoszącym się do sytuacji politycznej w Polsce. W 1982 r., w czasie trwania w Polsce stanu wojennego ks. F. Blachnicki głosił, że nie wolno milczeć z lęku przed nazwaniem rzeczy po imieniu –

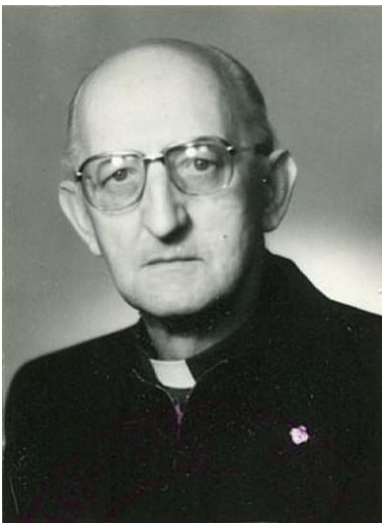
„nasz obecny rząd może być określony tylko jako niesprawiedliwy, okupacyjny rząd zdrady narodowej”,

dlatego należy otwarcie domagać się przywrócenia Polsce suwerenności¹⁶. W Apelu z 26 sierpnia 1984 r. podkreślał, że Polacy mają prawo i obowiązek dążyć do zmiany władzy w Polsce na władzę legalną, polską i sprawiedliwą.

„Przestańmy więc mówić, że nie chcemy zmienić władzy i ustroju w Polsce. [...] Postulat zmiany władzy w Polsce nie jest bowiem postulatem tylko politycznym, ale postulatem etycznym, wynikającym z wymogów

etyki społecznej. Dlatego mamy obowiązek i prawo mówić otwarcie o potrzebie zmian władzy i ustroju w Polsce motywując to spokojnie i rzeczowo, powołując się również na układy międzynarodowe, które gwarantowały Polsce po II wojnie światowej prawo swobodnego wyboru władzy i ustroju”¹⁷.

Przypomnieć w tym miejscu trzeba, że nawet liderzy „Solidarności” w swych oficjalnie zgłaszanych postulatach nie wychodzili wtedy jeszcze poza żądanie naprawy ustroju socjalistycznego, piętnując jedynie jego „wypaczenia” i domagając się „socjalizmu z ludzką twarzą”.



Ks. Franciszek Blachnicki. Fot.
Wikimedia Commons/domena
publiczna

Bodaj najpełniejszą analizę natury władzy komunistów w Polsce zawiera tekst *Apelu*, jaki ks. F. Blachnicki napisał w związku z II Marszem Wyzwolenia Narodów, który odbył się 26 sierpnia 1984 r. na Zamku Hambach w Palatynacie (RFN). Autor *Apelu* nie tylko podważa legalność władzy, ale twierdzi ponadto, że nie jest ona rządem polskim, nie służy bowiem interesom narodu polskiego, lecz przeciwnie – dąży do odcięcia narodu od źródeł jego duchowości i fałszuje historię. Według ks. F. Blachnickiego nie jest to też rząd socjalistyczny, tj. stojący w służbie robotników, wszak faktycznie doprowadził on do takiego zubożenia i zniewolenia, że „Solidarność” musiała wystąpić przeciw socjalistycznej władzy¹⁸.

Prawdopodobnie komunistyczne władze Polski byłyby skłonne tolerować działalność ks. Blachnickiego, o ile ograniczałaby się ona wyłącznie do sfery wąsko pojmowanej religii. Żadną miarą nie mogły jednak wybaczyć mu ambicji wpływania na sferę poza kościelną kruchtą.

Bezbożny i totalitarny system zniewalania narodów

Narzucony społeczeństwu polskiemu system polityczny ks. F. Blachnicki definiował jako bezbożny i totalitarny. Nosicielem tej ideologii – wskazywał – jest nomenklatura, czyli „grupa ukrywająca się za partią i administracją państwową”, która ma tylko jeden cel: „Chodzi jej o panowanie nad całym narodem i nad wszystkimi dziedzinami życia”¹⁹. Niewątpliwie powojenna Polska – przekonywał – była państwem totalitarnym z wszystkimi cechami typowymi dla tego systemu, wśród których wymieniał: obsadzanie stanowisk kierowniczych w państwie członkami PZPR, monopol informacji i środków masowego przekazu, opanowanie szkolnictwa i instytucji wychowawczych, zdobycie wpływu na kulturę, która miała odtąd za zadanie oderwanie ludzi od wartości prawdy i tradycji narodowej, wreszcie monopol państwa w życiu gospodarczym (uzależniający obywateli od państwa) i rozbudowany aparat bezpieczeństwa.

„Tak właśnie powstał doskonały system zniewalania narodów, system opierający się na kłamstwie i strachu jako dwóch głównych filarach”²⁰.

Ks. F. Blachnicki nie poprzestawał na krytycznej ocenie systemu komunistycznego w Polsce i Europie Środkowo-Wschodniej. Określał również warunki, na jakich w Polsce może dokonać się zmiana władzy i ustroju z totalitarnego na demokratyczny. Wykluczał oczywiście walkę zbrojną. Zastrzegając, że taka zmiana nie może dokonać się na drodze rewolucji odwołującej się do siły. Świadomą rezygnację ze stosowania gwałtu i przemocy uważał za warunek *sine qua non* skuteczności i trwałości zmiany. Nie pochwalał wcale konspiracji. Nie dlatego jednak, że łączy się z ryzykiem. Twierdził, że Polacy muszą pozbyć się kompleksu „nielegalności”

swoich postaw opozycyjnych, ponieważ we wszystkich państwach demokratycznych opozycja – będąca legalnym przejawem aktywności społeczeństwa – jest czymś oczywistym²¹. Za fundament przyszłej suwerenności Polski uważał przemianę moralną, w szczególności postawę, którą określał posłuszeństwem sumieniu. Praktyczny wymiar takiej postawy ks. F. Blachnicki ilustruje w taki oto sposób:

„Co by się stało, gdyby wszyscy ludzie – albo znaczna część w Polsce – odmawiali systematycznie posłuszeństwa w oparciu o swoje sumienie, w sytuacji, gdy pewnych spraw nie można z nim pogodzić? Gdyby tak czynili masowo żołnierze, funkcjonariusze MO oraz urzędnicy różnych resortów zmuszani do egzekwowania niesprawiedliwych ustaw i zarządzeń? Gdyby tak czynili sędziowie, nauczyciele, lekarze? Wtedy sumienie w skali społecznej stałoby się mocą dla wyzwolenia Narodu, a posłuszni mu ludzie byłiby ostoją wolności!”²²

O nowy pojałtański ład geopolityczny

Przebywając od końca 1981 r. na emigracji, ks. F. Blachnicki pracował nad programem *Prawda – Krzyż – Wyzwolenie*, będącym koncepcją wyzwolenia już nie tylko Polski, ale także narodów Europy Środkowo-Wschodniej. Wtedy też w jego pisarstwie pojawiło się oryginalne pojęcie „*postsovieticum*”, definiowane jako nowy ład geopolityczny, który nastanie w Europie i świecie z chwilą upadku systemu jałtańskiego. Kiedy użył tego terminu po raz pierwszy w kwietniu 1985 r., swój referat zatytułował „*Postsovieticum – utopia czy zadanie*”? Miał niewątpliwie świadomość, że mówienie wówczas o upadku Związku Sowieckiego i jego imperium brzmi nieprawdopodobnie, szokująco i utopijnie. Swoim słuchaczom zaproponował rodzaj myślowego eksperymentu.

„Jeżeli *postsovieticum* jest utopią, to znaczy, że porządek jałtański [...] stanowi coś nienaruszalnego. [...] Jak długo? Na zawsze, do końca czasów, do końca historii? A może właśnie przekonanie o niezmienności obecnego porządku jest utopią?”²³

Upadek imperium sowieckiego ks. F. Blachnicki przepowiadał jako coś oczywistego. Swojego przekonania nie opierał jednak na analizie bieżących wydarzeń. Upadek komunizmu i *postsovieticum* były dla niego pojęciami apriorycznymi, czyli takimi, które należy przyjąć bez dowodów, ze względów etycznych. Istotę tego systemu najtrafniej ujął już w 1982 r. w swoim *Liście z Fatimy*, skierowanym do członków Ruchu Światło-Życie w Polsce:

„Największy i najlepiej zorganizowany, konsekwentny system antyteistyczny! Państwo Antychrysta!

Mistyczne ciało szatana!”²⁴

Państwo Antychrysta zanegować w sumieniu!

System komunistyczny – udowadniał ks. Blachnicki – trzeba zanegować w swoim sumieniu, ze wszystkimi jego antyludzkimi elementami i zbrodniami, oraz odrzucić w imię godności człowieka, wypowiadając wyrok potępiający. Stąd właśnie *postsovieticum* jest nie tylko upragnione lub możliwe, ale po prostu konieczne. Ks. F. Blachnicki wskazywał trzy konkretne czynniki, które spowodują erozję i rozpad sowieckiego imperium: po pierwsze, będą to dążenia narodów podbitych do suwerenności, szczególnie Chorwatów i Słoweńców, Ukrainy, Białorusi, Armenii, Azerbejdżanu i Gruzji; po drugie – potrzeby i aspiracje socjalne, czyli dążenie do standardu życia godnego człowieka; po trzecie – „widzenie człowieka w jego godności”, czyli – mówiąc językiem politologów – ideologia praw człowieka²⁵.

Ks. F. Blachnicki przepowiadał, że *postsovieticum* będzie wynikiem postaw i czynów ludzi sumienia. Przewidział też najdosłowniej, że nie będzie to rezultat wojennej konfrontacji czy też działań czysto politycznych. Pogląd ten stał wówczas w zasadniczej sprzeczności z poglądami wielu wybitnych politologów i polityków, którzy twierdzili, że upadek Związku Sowieckiego musi być poprzedzony konfliktem zbrojnym (nawet nuklearnym) o niewyobrażalnych konsekwencjach. Ta właśnie spodziewana okoliczność wymuszała na wielu – skądinąd uczciwych – politykach daleko idącą powściągliwość w popieraniu ruchów wolnościowych za „żelazną kurtyną”.

Krytyczny stosunek ks. F. Blachnickiego do totalitaryzmu komunistycznego nie oznaczał bynajmniej bezrefleksyjnego uwielbienia dla Zachodu. Jego przenikliwość – w pełnym tego słowa znaczeniu – była i tu wręcz prorocza. Zjawiska społeczne występujące wtedy – w połowie lat osiemdziesiątych – na Zachodzie skłoniły go do nazwania tych czasów „epoką technokratycznej cywilizacji”. Nie miał złudzeń, że jest to doskonale zorganizowany system zniewalania ludzi. W sobie właściwy sposób opisał jego cechy:

- zniewolenie przez chemiczne używki o działaniu narkotyzującym,
- wynaturzony seks, stający się dominantą życiową,
- konsumpcyjny styl życia,
- postawienie pieniądza na najwyższym piedestale wartości,
- nowoczesna biurokracja, gdzie człowiek ginie w gąszczu paragrafów, bezdusznie stosowanych i egzekwowanych,

- system mass mediów, będący przedmiotem i narzędziem manipulacji,
- nędza materialna, wynikająca z wyzysku,
- absurdalny wyścig zbrojeń,
- zatrucie środowiska naturalnego.²⁶

Czy pisarstwo społeczno-polityczne ks. F. Blachnickiego – wciąż nie w pełni odkryte, a wręcz zapomniane – przedstawia nadal wartość, do której warto wracać? Przytoczona powyżej diagnoza kondycji cywilizacji europejskiej udowadnia, że tak. Niepodległa Polska i jednocząca się Europa bynajmniej nie uodporniły się na wciąż nowe formy zniewolenia. Wolność nadal pozostaje „centralnym problemem ogólnoludzkim”, a sposób jej definiowania, jaki zaproponował ks. F. Blachnicki, jeszcze długo (o ile w ogóle kiedyś) nie straci swej aktualności. Nasuwa się też inne pytanie: Czy można zrozumieć całą spuściznę teologiczną ks. F. Blachnickiego, pomijając poglądy społeczne? On sam – powtórzmy – oddzielnego traktowania tych sfer nie akceptował.

Tekst opublikowany pierwotnie

w Tomie III (2011) „Rocznika Muzeum w Tarnowskich Górach”

Śródtytuły pochodzą od Redakcji PH

Biogram

Ks. Franciszek Blachnicki urodził się 24 marca 1921 r. w Rybniku, skąd jego rodzice przeprowadzili się do Tarnowskich Gór. Jako uczeń Gimnazjum Męskiego im. Księcia Jana Opolskiego zaangażował się w harcerstwo. Maturę zdał w 1938 r. W 1939 r. brał udział w kampanii wrześniowej. Po ucieczce z niemieckiej niewoli i po powrocie do Tarnowskich Gór podjął działalność w konspiracji. Aresztowany w marcu 1940 r. został skierowany do KL Auschwitz, a następnie umieszczony w więzieniu w Katowicach, gdzie po skazaniu na karę śmierci oczekiwał na wykonanie wyroku. Po przeszło 4 miesiącach został ułaskawiony. Do 1945 r. przebywał w różnych obozach koncentracyjnych. Po zakończeniu wojny i powrocie do Polski w 1945 r. wstąpił do

Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie. W 1950 r. przyjął święcenia kapłańskie. W 1957 r. rozpoczął akcję trzeźwościową – Krucjatę Wstrzemięźliwości. Inicjatywę tę w roku 1960 władze komunistyczne brutalnie rozbiły; sam ks. Blachnicki został wówczas aresztowany i po 4 miesiącach skazany na 13 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu. W październiku 1961 r. rozpoczął studia specjalistyczne na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w Lublinie. Po ich ukończeniu kontynuował pracę naukowo-dydaktyczną na tej uczelni. Pracę tę łączył z pracą duszpasterską, rozwijając metodę 15-dniowych rekolekcji przeżyciowych, które w ciągu następnych lat przybrały rozmiary ruchu odnowy Kościoła, nazwanego Ruchem Światło-Życie. Zainicjował również wiele innych ogólnopolskich przedsięwzięć duszpasterskich, takich jak Krucjata Wyzwolenia Człowieka, Plan Wielkiej Ewangelizacji *Ad Christum Redemptorem*, Chrześcijańska Służba Wyzwolenia Narodów. Był też duchowym ojcem wspólnoty życia konsekrowanego – Instytutu Niepokalanej Matki Kościoła. Od grudnia 1981 r. przebywał na emigracji, w Niemczech, gdzie osiadł w Carlsbergu. Zapoczątkował w ten sposób działalność Ruchu Światło-Życie poza granicami Polski. Zmarł 27 lutego 1987 r. Od 1995 r. trwa jego proces beatyfikacyjny. Zob. ks. A. Wodarczyk, *Prorok Żywego Kościoła. Ks. Franciszek Blachnicki (1921–1987) – Życie i działalność*, Katowice 2008.

¹ A. Grajewski, *Oskarżony ks. Franciszek Blachnicki*, „Więź” 2001, nr 5 (511), s. 112–128; Idem, *Blachnicki Franciszek Karol*, [w:] *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989*, t. 1, red. J. Myszor, Warszawa 2002, s. 17–20.

² Ks. F. Blachnicki, *Ku polskiej teologii wyzwolenia* [w:] *Prawda – Krzyż – Wyzwolenie*, Carlsberg 1985, s. 241.

³ Idem, *Wiara, Kościół, polityka* [w:] *Prawda – Krzyż – Wyzwolenie...*, s. 275.

⁴ Por. Idem, *Jasnogórska i fatimska ewangelizacja wolności Jana Pawła II*, [w:] idem, *Postsovieticum, czyli nie wolno ci być niewolnikiem*, Kraków 2004, s. 133.

⁵ Idem, *A jednak teologia wyzwolenia*, [w:] idem, *Postsovieticum...*, s. 70–71.

⁶ *Ibidem*.

⁷ Idem, *Wolność a wyzwolenie*, [w:] Idem, *Postsovieticum...*, s. 76–77.

⁸ *Ibidem*, s. 83–84.

⁹ *Ibidem*, s. 89.

¹⁰ Por. Idem, *Nowe światło nadziei* [w:] Idem, *Postsovieticum...*, s. 51.

¹¹ R. Derewenda, *Dzieło wiary. Historia Ruchu Światło-Życie 1950–1985*, Kraków 2010, s. 343.

¹² Informacja Wydziału Spraw Wewnętrznych Urzędu Wojewódzkiego w Nowym Sączu o działalności ruchu oazowego w okresie 1978 w województwie nowosądeckim. Nowy Sącz, 2 listopada 1978 r., [w:] K. Pawlicka, *Polityka władz wobec Kościoła katolickiego (grudzień 1970 – październik 1978)*, Warszawa 2004, s. 197-198.

¹³ Witryna internetowa „Muzeum Wolności”, www.muzeum.wolnosci.com/index.php/muzeum.html [data dostępu: 14 IV 2011]. 15 Ks. F. Blachnicki, *Nowe światło nadziei...*, s. 51.

¹⁴ Ks. F. Blachnicki, *Nowe światło nadziei...*, s. 51.

¹⁵ *Deklaracja V Krajowej Kongregacji Odpowiedzialnych Ruchu Światło-Życie w sprawie zaangażowania członków Ruchu w aktualne problemy narodu*, [w:] *Prawda - Krzyż - Wyzwolenie...*, s. 79.

¹⁶ Ks. F. Blachnicki, *Wiara a wyzwolenie. Program, który uratuje Polskę*, [w:] *Idem, Postsovieticum...* s. 117.

¹⁷ *Idem, O tych, co ukradli państwo. W 40-lecie wielkiej mistyfikacji*, [w:] *Prawda - Krzyż - Wyzwolenie...* s. 267.

¹⁸ *Ibidem*, s. 266-267.

¹⁹ *Idem, Ku polskiej teologii wyzwolenia...*, s. 103.

²⁰ *Ibidem*.

²¹ *Idem, O tych, co ukradli państwo...*, s. 269.

²² *Idem, Wiara a wyzwolenie. Program, który uratuje Polskę*, [w:] *Idem, Postsovieticum...*, s. 125.

²³ *Idem, Postsovieticum - utopia czy zadanie?*, [w:] *Idem, Postsovieticum...* s. 22.

²⁴ *Idem, Listy z Fatimy*, [w:] *Idem, Charyzmat i wierność. Do Ruchu Światło-Życie z Obczyzny 1981-1984*, Carlsberg 1985, s. 27.

²⁵ *Idem, Nowe światło nadziei*, [w:] *Idem, Postsovieticum...*, s. 48-49.

²⁶ *Idem, A jednak teologia wyzwolenia...*, s. 60-62.